

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. - Cena pojedynczego numeru 10 groszy  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA (CZĘSTOCHOWA), III ALJA Nr. 52. TELEFON 22-45**  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godzinny przyjazd redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 15-tej.  
**KSIĘGARNIA I SELEF „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALJA 26.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za pierwszą linijkę przed tekstem 10 gr., w tekście i nadawane 40 gr., za tekstem 80 gr. drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. - Ogłoszenia matrymonia i ogłoszenia prośb o ogłoszenia ogłoszenia 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. wyższe. Ogłoszenia: skłonna, fantazyjne, cyfrowe i białe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach litakrotnych - rabat.

## Moskwa śledzi walkę o wolność Indyi Znaczenie Kongresu Narodowego w podjętej walce

### Niemiecka delegacja gospodarcza ponownie w Moskwie

Moskwa, 22 grudnia.  
Członkowie niemieckiej delegacji gospodarczej z ambasadorem dr. Bitterem i posłem dr. Schmurre na czele, po południu we czwartek przybyła do Moskwy.  
Delegację na dworcu powitał sowiecki generał dywizji Sawczenko, który nie dawno był w Berlinie, jako kierownik sowieckiej delegacji gospodarczej. Następnie na dworcu obecni byli również, stały zastępca komisarza ludowego dla handlu zagranicznym Krukotkow, szef protokołu Barkow, kierownik wydziału komisarzatu dla spraw środkowej Europy Aleksandrow i liczni przedstawiciele władz sowieckich, handlu zagranicznego. Również i niemiecki ambasador hr. von der Schulenburg wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami wziął udział w powitaniu delegacji berlińskiej.

### Rycerskość Niemiec

Berlin, 22 grudnia.  
W dniu 19 grudnia, jak donosi komentator niemieckich sił zbrojnych, podczas walki powietrznej niemieckiego samolotu wywiadowczego z angielskim hydroplanem, samolot angielski został zestrzelony i wybuchł w nim pożar. Lotnik niemiecki wysłał wezwanie S. O. S., by koledzy Anglij, którzy dzielnie się bili, pośpieszyli z pomocą koleżce. Rzeczywiście Anglij wysłali trzy łodzie ratunkowe na poszukiwanie. Mamy nowy dowód rycerskiej walki żołnierzy niemieckich. Skoro przeciwnik został obezwładniony, należy użyć mu pomocy. Podobnie było i podczas walki powietrznej nad Helgoland, podczas gdy wracali z potyczki niemieckie samoloty bezpieczeństwa zatrzymały się tu, by zestrzeloną angielską załogę w Borkum wysadzić na ląd.

### Duff Cooper grozi wojną przeciwko Z. S. R. R.

New York, 22 grudnia.  
Zawsze znajdujący się w podróży pro pagandowej Duff Cooper w jednym z od czytów w Bridgeport (Connecticut) oświadczył, że Anglia robi wszystko, by pomóc Finlandii. W wypadku jednak, gdyby Finlandia poddała się i Rosja Sowiecka zdobyła by kontrolę półwyspu Skandynawskiego, Anglia wypowie wojnę Z. S. R. R. Duff Cooper gorzko zauważył, że bezskuteczne próby Anglii by wciągnąć Rosję do frontu polityki okrażania nie udało się. Właściwie rozmowy zaczęły się zbyt późno i były za „słabo” propagowane.

### Londyn milczy jak zawsze

Berlin, 22 grudnia.  
W Anglii do dnia dzisiejszego społeczeństwo nie jest poinformowane jak wielką klęskę poniosła flota powietrzna Wielkiej Brytanii w ub. poniedziałek. Radio Londynu oświadczyło tylko, że „brak jeszcze wyczerpującego sprawozdania” z tej walki. Jak podaje radio brytyjskie, czterech lotników, którzy spuścili się na spadochronach i znaleźli się na morzu Północnym uratowano.

## Początek walk w południowo zachodnich Indiach

Moskwa, 22 grudnia.

Wypadki w Indiach i politykę hinduskiego Kongresu Narodowego z wielkim zainteresowaniem śledzi Moskwa. Przede wszystkim widzi się to w prasie. W dziennikach coraz częściej spotyka się zdanie, że Kongres Narodowy w Indiach stał się najsilniejszym i najbardziej wpływowym organem politycznym. W nim pokłada naród Hindusów swe nadzieje wyniku walki przeciwko niewoli kolonialnej i narodowej niezależności. Szczególnie ważnym rozdziałem w historii tej walki to opór Hindusów przeciwko brytyjskiemu imperializmowi, który chce Indie w wojnie obecnej wyzyskać na usługach Anglii.

Naród Hindusów nie jest w stanie prowadzić samodzielnej polityki zewnętrznej, lecz zwalczając z energią szkodliwą politykę angielskiego imperializmu w Indiach.

To, że Anglia nie myśli, by pod najmniejszym względem kępować Indie w ich dążeniach do niezależności, stwierdza deklaracja rządu angielskiego w odpowiedzi

na deklarację Kongresu Narodowego. Wywołała ona niezadowolenie w Indiach i również Gandhi, który dawniej polecał stosować pległą politykę przeciwko Anglii, ostro krytykuje stanowisko Anglii. Wewnątrz Kongresu Narodowego są jeszcze pod niektórymi względami poglądy chwiejne, lecz zdecydowana większość jest przeciwko wszechwładztwu Anglii i przeciwko jej wojnie.

Prasa moskiewska ostatnio zajmuje się również i Syrią. W kraju tym zapanował francuski imperializm, który również chce wyzyskać Syrię tak, jak Anglii Indie. Myślano już o tym, czyby ze strony Syrii nie wyrósł poważny ruch oporu dla mocarstw zachodnich.

Wśród mas społeczeństwa w Syrii nie znajduje się zwolenników francuskich. Dlatego może przyjść i tu do narodowej wojny przeciwko uciskowi Francji o niezależność. W związku z tym w dziennikach sowieckich potwierdzają wiadomości, że po podpisaniu układu angielsko-francusko-tureckiego Anglia i Francja dla przeprowadzenia swych interesów pozyskały Turcję, aby ta ostatnia wywarła nacisk na Syrię.

### Północno - zachodnie Indie w ogniu powstania

Simla, 22 grudnia.

Na północno-zachodniej granicy Indyi, w Waziristanie, rozpalili się znów ogień powstania w silniejszym stopniu, niż poprzednio. Rebelianci napadli na brytyjskie oddziały przednie na północ od Wazmaku. Doszło tu do krwawych walk. Wszystkie plemiona w górystej strefie granicznej Indyi przyłączyły się do powstania.

### Nowe rozruchy w Jerozolimie

Rzym, 22 grudnia.

W Jerozolimie wybuchły nowe rozruchy między ludnością arabską a żydowską. Jeden żyd zabity, dwóch Arabów rannych. Policja angielska aresztowała kilkadziesiąt osób.

Gazeta Rzymu „Tevere” pisze na temat rozruch w Haifie: „Już żyjemy czwartym miesiącem w stosunkach wojennych, a Arabowie na nowo wzniecają powstanie. Winni są w tym żydzi. Większa część finansów Palestyny jest pod kontrolą żydowską, która kwitując firmy arabskie zmusza do likwidacji. Arabowie ostro protestują i grożą nowymi rozruchami. Ponieważ rząd nie przedsięwziął żadnych środków, więc Arabowie gwałtem dążą do „sprawiedliwości”.

„Tevere” pisze dalej: „Bezrobocie w ostatnich czasach wzrosło bardzo silnie. Bezrobotni należą do grup wolnościowych. Władze angielskie atakują znów przywódców ruchu wolnościowego. Aresztowania te drażnią tylko naród arabski coraz więcej. Władze wojskowe Haify i Jerozolimy przygotowują oddziały na wysyłkę wewnątrz kraju, w okolicie Nabulus, Tybru, Samarii i wzdłuż Jordanu.

### Węgierski okręt zatrzymany

Budapeszt, 22 grudnia.

Węgierski okręt handlowy, zdążający ze Smyrny, został na Morzu Śródziemnym zatrzymany przez angielskie jednostki wojenne i zatrzymany na Malcie. Władze tureckie wobec tego niesłychanego kroku złożyły protest u władz brytyjskich.

### Wypadek angielskiego 20.000 tonowego parowca

Amsterdam, 22 grudnia.

Okręt pasażerski „Samaria” (19597 ton) linii Cunard - White - Star, jak do noszą z Londynu po zderzeniu się na pełnym morzu wpłynął do portu, z którego wyjechał i uderzył następnie do Ameryki. Mostek kapitański i łodzie ratunkowe są uszkodzone. Na pokładzie znajduje się więcej niż 100 Amerykanów, którzy obecnie chcą jechać innym okretem.

### Anglicy naruszają neutralność U. S. A.

Fort Lauderdale (Floryda), 22 grudnia.  
Niemiecki okręt towarowy „Arauca” (4354 ton) spotkał się we czwartek po południu z angielskim statkiem wojennym w jednym z portów neutralnych. Załoga niemieckiego parowca oświadczyła, że angielski okręt wojenny na obszarze północno - amerykańskich wód wyrzucił w kierunku „Arauca” z trzech milowej odległości.



**Czarne** — obszary, znajdujące się w bezpośrednim posiadaniu Anglii.  
**Białe** — kraje zależne i rządy prowincyj

# Marsz Sowietów do północnej Finlandii

## Lotnisko w Helsinkach zbombardowane

Kopenhaga, 22 grudnia.

Według jednej z depech „Politiken” oddziały wojsk rosyjskich posuwają się nieprzerwanie naprzód. Norwegia praktycznie dziś posiada 300 km. długą granicę z Sowiekami. Oto rezultat dotychczasowego marszu wojsk armii sowieckiej do północnej Finlandii.

Oddziały rosyjskie dotarły do granicznej stacji południowej Södwa r a n g e r. Finnowie przegrali bitwę po K a s k a m o. Rosyjskie oddziały niszczycielskie są szczególnie dobrze wyposażone w sprzęt wojenny i są twardo wytrenowaną załogą. Finnowie wobec dogodnego stanowiska koło Kaskamo myśleli, że się przeciwstawiają.

W olbrzymim artykule wstępnym do „Sztokholmska gazeta”, „Nya Daglight Allehanda”, ze Helsinck w wtorek o godzinie 11 znowu były bombardowane przez rosyjskie samoloty bombowe. Na samo miasto nie padła żadna bomba. Bombowce atakowały lotnisko. Fińska broń przeciwlotnicza prawie całą godzinę ostrzeliwała rosyjskie samoloty. Również i Wybörg miał być bombardowany.

W poniedziałek Rosjanie mieli atakować „kaj” kareliński. Przygotowanie ognia artylerii na tym odcinku frontu jak dotąd było bardzo ostre. Przez cały dzień bez przerwy prowadzono walki; opór Finów był znaczny. Główny atak Rosjan skoncentrował się między Muolajärvi i Kaukajärvi. Na froncie zachodnim ataki rosyjskie między Koivunle i

Syskyjärvi zostały odparte. Ofensywa Finów obok Aglji rci jest coraz silniejsza i robi postępy. Baterie obstanowione na wybrzeżu koło Koivisto zostały zamieszczone do ożywionej walki z oddziałami rosyjskiej floty morskiej i powietrznej.

Nieprzyjacielskie powietrzne siły niszczycielskie aktywne były szczególnie we wschodnich i południowo zachodnich okolicach i zrzucały szereg bomb.

Fińska broń powietrzna przedsięwzięła cały szereg ataków bombowych i z karabinów maszynowych na rosyjskie

oddziały jak również i rosyjskie stanowiska.

Komunikaty armii sowieckiej z dn. 19 grudnia donoszą o działalności wywiadowczej, na niektórych odcinkach ognie artyleryjski i loty wywiadowcze.

W niektórych miejscowościach miały miejsce również walki powietrzne, w czasie których zestrzelono 12 samolotów fińskich. Jeden z lotników sowieckich nie wrócił dotąd do obozu. Okrety sowiecko - rosyjskiej floty wschodniej ostrzeliwały baterie przybrzeżne na odcinku koło Bjorkoe.

## Nowe sukcesy lotnictwa niemieckiego na morzu Północnym

Berlin, 22 grudnia.

Komendatura niemieckich sił zbrojnych ogłasza:

W niektórych miejscowościach frontu zachodniego udało się oddziałom wywiadowczym dotrzeć do pozycji nieprzyjacielskich i wziąć pewną ilość jeńców.

Niemiecka flota powietrzna mimo trudnych warunków atmosferycznych przeprowadza loty wywiadowcze i ataki na nieprzyjaciela na Morzu Północnym. Według dotychczasowych wiadomości zestrzelono cztery mniejsze okręty brytyjskie.

Niemiecki samolot wywiadowczy zaatakował wielki hydroplan angielski i stracił go.

W ostatnich trzech dniach niemieckie lotnictwo zatopiło 23 okręty strażnicy nadbrzeżnej między innymi: „Pearl”, „Serenity”, „New Choice”, „Elcad Wray”, „Evelina”, „Sedgeley”; „Trinity”.

Straty Anglików w bitwie powietrznej w dniu 18.12 powiększyły się o dwa dalsze samoloty, tak, że ogółne straty Anglii poniesione w tej walce wynoszą 36 samolotów typu „Bickeres Wellington”.

## Churchill uznaje zwycięstwo Niemiec na morzu

Berlin, 22 grudnia.

Po zbyt długim milczeniu pierwszy lord-kłamek znowu przemówił przez radio. Jakże przykro było słuchać narodości brytyjskiej o wielkich stratach, jakie poniosła flota morska w ostatnich tygodniach. Naturalnie Winston Churchill nie powiedział prawdy. Anglia również i tego nie przyznała. To jest ciekawe, że pan Winston Churchill nie odważył się przyznać do strat, jakie flocie angielskiej wyrządził „Graf Spee”.

Całymi dniami oklamywano świat komunikatami, że krążownik angielski w ujęciu La Platy nie poniósł żadnych poważniejszych uszkodzeń i tylko „Exeter” otrzymał kilka pocisków. Naród angielski z ust pierwszego lorda admiralacji usłyszał jednak następujące zdanie: „To jest nie wobec stwierdzenia, że dwie wieże obronne „Ajax” zostały uszkodzone, lecz „Exeter” otrzymał 40 - 50 celnych strzałów i został prawie że podziurawiony. Trzy armaty „Exeter” zostały zniszczone, a straty w ludziach wynoszą ok. 100 osób.”

Winston Churchill otwarcie przyznał się do tego, co dotąd energicznie zaprzeczał, że niemiecki okręt pancerny „Admiral Graf Spee” w ujęciu La Platy nie tylko nie ciężko uszkodził, lecz na pewien okres uczynił niezdolne do walki okręty angielskie. Co do straty stracił angielskiej załogi okrętowej, to mówi się o 70 zabitych i 80 rannych. — Również i w tej kwestii lord-kłamek dużo przemilczał. Winston Churchill ma zawsze pod tym względem skrupuły i wierzmy, że z trudnością przychodzi mu mówić szczerą prawdę.

Następnie pierwszy lord-kłamek, pan Churchill, przyznaje, że flota narodowa i lotnictwo nieprzyjacielskie swą wsieklność wyraziły przez silny atak i szereg zatopionych okrętów na morzu Północnym.

Słowa pana Churchilla przyjmujemy do wiadomości z należytą uwagą, ponieważ pierwszy lord admiralacji oświadczył, że niemiecka marynarka wojenna i niemiecka broń powietrzna faktycznie opanowała morze Północne. Pan Winston Churchill wreszcie przyznał to, czego nie chciał przyznać przez 3 i pół miesiąca.

Dziś musiał oświadczyć, że okręty handlowe i uzbrojone krążowniki pomocnicze, uzbrojone łodzie rybackie i eskorty z bombami i karabinami maszynowymi są atakowane i że z 24-ich zaatakowanych okrętów w dniu 17 i 18 grudnia, 4 poszło na dno morza. Liczby tej nie znamyśmy do tej pory, ponieważ samoloty nie mogły wiedzieć, które z pocisków były celne, mogły tylko policzyć liczbę okrętów na morzu.

Lord Churchill tymi słowami zakończył swą mowę: „Ten sposób obchodzenia się jest taktyką regimu, to, że czuje się ramiona naszej siły morskiej na swych karkach”. Mamy wrażenie, że pan Churchill odzwiera bardzo nieprzyjemnie ciężar na swych ramionach i że w wielokrotności, o której mówił pan Churchill, można skonałoby tylko u niego. Wśród niemieckich marynarzy i lotników nie ma wielokrotności, przeciwnie, panuje spokój i zadowolenie z osiągniętych zwycięstw.

## Angielski eksport całkowicie złamany „Gospodarcze samobójstwo Wielkiej Brytanii”

Amsterdam, 22 grudnia.

Pod tytułem „Gospodarcze samobójstwo Imperium” publikuje „Het Nationale Dagblad” na szeroką skalę zakresiony artykuł o sytuacji angielskiego eksportu. Dziennik holenderski między innymi pisze: powierzone przez Hitlera zdanie „eksport lub śmierć” odnosi się do Wielkiej Brytanii i Francji. Sytuacja wyjaśni się tym bardziej skoro zwrócimy uwagę, że bilans handlowy Wielkiej Brytanii w normalnym roku jak w r. 1938 przyniósł deficytu 883 ml. funtów. W pierwszych miesiącach wojny eksport całkowicie zalał się. Porównując angielskie cyfry z r. 1938 widać, że z wybuchem wojny i upadkiem komunikacji częściowy lub całkowity eksport Brytyjski do Niemiec, Polski, Finlandii, Danii, byłej Czechosłowa-cji poniósł olbrzymie straty: około 70 ml. funtów. Eksport Wielkiej Brytanii do Danii i reszty państw skandynawskich z powodu blokady niemieckiej jest uniemożliwiony. Kraje te orientują się lepiej w kierunku Niemiec. Oprócz tego obliczenia angielskich strat handlowych w pa-

stwach brytyjskich i z Rosją nie są właściwe.

Dziennik pisze dalej: „fakty mówią same za siebie, że Wielka Brytania, której całość życia zbudowana jest na handlu światowym nie doceniła niebezpieczeństwa własnej blokady. Anglia liczyła się więcej może niż inne państwa z szybkim zakończeniem wojny. Uniesienie się Rosji z planów Anglii w ostatnich dwóch tygodniach przed wybuchem wojny i ograniczenie się wojny tylko do Europy Zachodniej, przekreśliły pozycję Anglii. Budowa gospodarczego zupełnie nowego systemu, t. j. środkowo - europejskiego bloku przez całą Wielką Brytanię. Skoro Niemcom udało się pokonać komunikacyjno - techniczne kwestie w ciągu najbliższego czasu, to powstanie w centralnej Europie silny, gospodarczy blok państw, rozporządzający wielkimi środkami.

Dziś Niemcy składowały swą dalszalnosc w tym kierunku, by utrzymać pokój wewnątrz tego bloku i równocześnie wywręć wszelkie próby Anglii zgłaszające do rozpoczęcia widma wojny na tym odcinku Europy.

## „Ładne kłamstwa” Reutera

Berlin, 21 grudnia.

Angielska maszyną propagandy bieganie po torach największych prawie katastrofalnych strat w okrętach angielskiej floty handlowej i pragnie je ukryć przed oczyma społeczeństwa.

Z tego można wyciągnąć wniosek, że jednak mimo obstrzeżeń wiadomości o wielkich stratach wywołała wielkie wrażenie. Przeciwno wiadomościom niemieckim i twierdzeniom, że w drugim tygodniu grudnia liczba zatopionych okrętów angielskich wynosi 100.000 ton, występuje biuro „Reutera”, demontując skrupulatnie „plotki” niemieckie. „Reuter” oświadczył, że Anglia w tym czasie straciła 23.478 ton. Cyfra ta wydała się lordowi kłamestw zbyt wysoka, bo w kilka godzin później biuro „Reutera” ogłosiło, że w rzeczywistości stracono tylko 22.727 ton.

Admiralacja angielska chce pewien procent strat ukryć w sławnej tajnej szufladzie Churchilla. W Londynie szybko się zorientowano, że chodzi tu o grube kłamstwo, które nie tak łatwo zataić by nie narazić się na śmieszność. Do cyfr dwudziestu okrętów, opublikowanych przez biuro Reutera, że w tym czasie straciła zatopiona, można dodać jakiegoś wiek z brzegu, by uzupełnić listę, a tym samym wykazać „wartość” angielskiego demonta. Lub może w Londynie chcą się sprzeczać, że oliwa z cysterny „San Alberto” (7.400 ton) nie rozplynęła się po powierzchni oceanu, i że „Willem-pool” (4815 ton), jak również i „Newton Beech” (4651 ton) nie leżą na dnie oceanu? Czy w fantazji ministerstwa kłamestw pływają dotychczas „Treemonio” (5299 ton) i czy „King Egbert” (4536 ton) jeszcze nie eksplodował? Czyż nie kłamie i że radio Londynu, gdy w dniu 14 grudnia odwołało katastrofę „Depthford” (4000 ton)? Prawdopodobnie okręt-cysterna „Atheltemplar” (8939 ton) o zatonięciu którego głosiły komunikaty Reutera, znowu wypłynął na powierzchnię morza, a Havas chwalił się z pewnością skoro twierdził, że angielski okręt-cysterna „Inverlane” (8.900 ton) zaginął. Tylko wyżej wymienione osiem okrętów z olbrzymich strat Wielkiej Brytanii daje ogólny tonaż 48.540 ton. A więc daleko wyższą cyfrę, więcej niż podwójną, od urzędowej liczby Reutera. A więc gdzie logika pana Churchilla?

## Co sądzi Holender o Niemcach

Amsterdam, 22 grudnia.

Pewien Holender, który niedawno odbył podróż po Niemczech, opowiada swe wrażenia w piśmie „Het Vaderland”. Podkreśla on, że miast nerwowych nastrojów, których się spodziewał, znalazł spokojną i zdecydowaną postawę narodu. Ludność jest oburzona i rozgorączczona polityką angielską. Liczni Niemcy, z którymi się zetknął, nie mogą się doczekać dnia, w którym wywołani zostaną na front. Mimo to nie można mówić o hurra-patriotyzmie. Wszędzie napotyka się niezłomną wolę doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca.

Korespondent donosi dalej, że życie w Niemczech płynie normalnym trybem. W kinach, teatrach i kawiarniach zbiera się co wieczora wesoła publiczność.

## Wojna pożera bajorńskie sumy

REZERWISTKI FRANCUSKIE BEZ ZAPOMÓG.

Pobyt parowców transatlantycznych w portach Stanów Zjednoczonych jest dla państw zachodnich niezmierzonym kosztem. W porcie nowojorskim stoi bowiem cała flota wielkich parowców transatlantycznych, które nawet konwojujące, nie mogą przepłynąć oceanu. Z niukrywaną radością stwierdzają pisma amerykańskie, że postój samych tylko „Queen Mary” i „Normandie” kosztuje łącznie z opłatami portowymi i innymi należnościami a górą pół miliona dolarów rocznie.

W debacie budżetowej francuskiej Izby Deputowanych wskazywano ponownie na to, że w licznych gminach od początku wojny nie wypłacono jeszcze ani centyma pomocy rodzinom żołnierzy. Wiele rodzin, których żywciele przebywały na froncie, dosłownie skazanych jest na śmierć głodową. Minister finansów Reynaud, który od kilku miesięcy słucha takich skarg, nie znalazł na nie odpowiedzi.

## Przeniesienie Generalnej Dyrekcji Kolei na Wschodzie dokonane

Kraków, 22 grudnia.

Generalna Dyrekcja Kolei Niemiec na Wschodzie komunikuje: Po ustanowieniu w dniu 15 września przez Prezydenta Generalnej Dyrekcji na Wschodzie siedziby w Krakowie obecne zakładowe zostały przeniesienia poszczególnych wydziałów.

Prezydent Beck w związku z tym z dniem 9 grudnia znajdującą się w likwidacji dyrekcję w Łodzi zniósł.

Zarząd Generalnej Dyrekcji Kolei na Wschodzie znajduje się obecnie w Krakowie, Plac Matejki Nr. 12, telef. 16420, 16421, 20253, 20254.

## Uregulowanie sprawy przepustek

Kraków, 22 grudnia.

Wydział Spraw Wewnętrznych w Urzędzie Gubernatora Generalnego dla zajętych obszarów polskich komunikuje, że sprawa przepustek została uregulowana na nowo.

W interesie dobra państwowego w przyszłości przekroczenia granicy Gubernii Generalnej z Rzeszy Niemieckiej możliwe jest tylko za okazaniem przepustki. Od obowiązku przedkładania przepustki są wolni członkowie armii niemieckiej w mundurach, albo z przepustkami dla oddziałów, urzędnicy i funkcjonariusze Gubernii Generalnej z Rzeszy Niemieckiej.

Dla małego ruchu granicznego nastąpi osobne uregulowanie tej kwestii.

Przepustki można otrzymać w Gubernii Generalnej zasadniczo u Szefa Dystryktu.

## Gospodarka rabunkowa w lasach angielskich

Sztokholm, 22 grudnia.

Brak drzewa w Anglii zastrzył się wydatnie i jak donosi „Szwedische Holzwarenzeitung”, kontrola angielska próbuje w sprawie cen porządkować się z dostawcami skandynawskimi, którzy od wybuchu wojny zawiesili wszelkie transakcje z Anglią.

Ze źródeł angielskich donoszą, że bez licencji, można kupić drzewo wartości poniżej pięciu funtów a licencje dopuszczające są tylko w ważnych wypadkach wykonywania robót dla celów obrony państwa. W lasach angielskich prowadzona jest niszczycielska gospodarka, trawienie lasów jest intensywniejsze niż zwykle i gospodarcze lasy nie stoł na odpowiednim poziomie tak, że trzeba się liczyć z tym, że stos lasów angielskich użyczonego po wojnie w czasie wojny światowej w całym kraju pogorszy się.

# Niemcy opanowały handel na morzu Bałtyckim

Rząd litewski rozstrząsa obecnie możliwości dalszego rozwoju handlu zagranicznego. Na konferencji w dniach 7 i 8 grudnia w Rewalu trzy państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia postanowiły kontynuować ten kierunek praktycznie na wyznaczonej już drodze.

Północna gazeta „Lietuvos Aidas” omawia nową sytuację handlowo-polityczną i dochodzi do następującego twierdzenia: „Dotąd szło 40 procent produkcji gospodarczej i wywozu drzewa z państw bałtyckich do Anglii, a do Niemiec tylko 30 procent. W Imperium Litwy Anglia zajmowała pierwsze miejsce, podczas gdy Łotwa i Estonia towary sprowadzały z Niemiec. W związku z zaostrożną blokadą handlu z Anglią napotykał na coraz większe trudności. Wobec przeszkód handel zagraniczny państw bałtyckich mógłby być jeszcze prowadzony z Wielką Brytanią za pośrednictwem państw skandynawskich. Lecz w przyszłości, gdy wojna przedłużałaby się, państwa bałtyckie musiałyby ograniczyć rynek zbytu do krajów, leżących wokół morza Bałtyckiego.

Obecnie sytuacja tak się ułożyła, że handel zewnętrzy państwa bałtyckie mogą prowadzić z Niemcami i Rosją Sowiecką. Na przykład z Niemiec otrzymująć mogą węgiel kamienny i koks, a z R. S. R. materiały plynne, opałowe oraz inne surowce.

Dotychczas Rosja Sowiecka brała od 4 do 6 procent udziału w handlu zewnętrzym państw bałtyckich, a więc nie miała prawie żadnej ważniejszej pozycji. Obecnie, ze względu na zmniejszenie stosunku geopolitycznego, Rosja przesunęła się na drugie miejsce po Niemczech. Zławsza teraz, gdy podpisano nowy estońsko-niemiecki układ handlowy, Rosja Sowiecka wraz z Niemcami obejma prawie 70 procent handlu Estonii. Podobnie układają się stosunki handlowe Litwy i Łotwy. Najważniejszym jednak partnerem w handlu zagranicznym państw bałtyckich są Niemcy. Należy się spodziewać, że wymiana towarów między tymi państwami w najbliższej przyszłości wzrośnie.

W związku z powyższym artykułem, zamieszczamy tabelkę handlu zagranicznego państw bałtyckich w roku 1938. Cyfry podane są w procentach.

	Litwa	Łotwa	Estonia
Imp. Eksp.	Imp. Eksp.	Imp. Eksp.	Imp. Eksp.
Anglia	31	39	19
Niemcy	24	27	39
U. S. A.	7	6	4
U. S. R.	4	2	6
Inne państwa	34	26	32

## Żołnierz pod każdym względem doskonały

Berlin, 22 grudnia.

Bardzo ciekawe zdanie o żołnierzach niemieckich wypowiada korespondent wojenny gazety „Petit Journal”, który publikuje artykuł p. t. „Rozmawiałem z niemieckimi jeńcami wojennymi”.

„Wiemy dziś bardzo dobrze z ust jeńców, których wzięliśmy w ostatnich czasach do niewoli, co mamy sądzić o żołnierzu niemieckim z 1939 r., o jego duchu i o jego wartości bojowej. Trzeba raz skończyć z bajkami. Niedoceniamie przeciwnika byłoby największym błędem, jakiego moglibyśmy się dopuścić”.

Korespondent wyraża potem swe zdanie o wojskach niemieckich, znajdując

ych się na froncie Lotaryńskim naprzeciwko Francuzów. „Oddziały składają się z bardzo młodych ludzi w wieku od 20 — 25 lat. Są oni bardzo dzielni, jak okazało się na froncie. Podziwiają Führera i wierzą w jego zwycięstwo”.

Po tych wyrazach uznania opisuje wspomniany dziennikarz zalety umundurowania niemieckiego i wykwapowania, porównując niemieckich, które wykonują oni nie tylko punktualnie, ale także chętnie i karnie, co czyni z ich bardzo niebezpiecznych przeciwników. Są oni bezwzględnie bardzo dobrymi żołnierzami”.

Po tych wyrazach uznania dla wymienionych zalet umundurowania niemieckiego i wykwapowania, porównał przytem także wyżywienie żołnierza francuskiego i niemieckiego. „Jest bardzo trudnym” — pisze on — skłonił tych żołnierzy, podoficerów i oficerów wziętych w niewolę do mówienia. Przyzwyczajeni do surowszej od naszej dyscypliny, dopiero po dłuższym czasie wdają się w rozmowę.

Z wielkim zdziwieniem autor konstatuje, że żołnierz niemiecki nie krytykuje swego przełożonego. Ze znalezionych listów wynika, że także z domu nie doszły do żołnierzy żadne skargi. Trzeba

przynajmniej, że także krewni żołnierzy zachowują w każdym calu dyscyplinę i piśszą nadzwyczaj ostrożnie. Po kilku frazach o komunizmie i narodowym socjalizmie, z których wynika zupełny brak zrozumienia mentalności niemieckiej, artykuł kończy się pytaniem do sierżanta niemieckiego: jakie są cele Niemiec? Z rezynacją konstatację dziennikarz niezachwianą wiarę i przywiązanie do Führera.

## Nowe osiedla na Sardynii

Rzym, 22 grudnia.

Sekretarz stanu włoskiego ministerstwa rolnictwa, Nannini, dokonał podczas podróży inspekcyjnej po Sardynii otwarcia ponad stu nowych osiedli na urodzajnej równinie Nurra. Zwiędził on ponadto wielkie plantacje oliwek w Gutierrez oraz wle Carbonia i Mussolinia, będące wymownym świadectwem pomysłnej pracy twórczej faszyzmu na Sardynii.

## Sprawa żydowska na Węgrzech

Budapest, 22 grudnia.

Realizując przepisy ustawy antyżydowskiej, wydane we wszystkich urzędach gminnych listy żydowskich i nieżydowskich przemysłowców.

W samym Budapeszcie liczba żydów na 63.984 zatrudnionych w przemyśle, wynosi 33.599. Jest to więc 52% proc.

## Gubernator Generalny zapewnił ochronę dziełom sztuki

Gubernator Generalny zarządził, że wszystkie publiczne dzieła sztuki w Gubernii Generalnej dla ogólnych potrzeb publicznych zostają skonfiskowane i nie obejmuje ich zarządzenie Gubernatora Generalnego z dn. 15 listopada 1939 r. (Verordnungsbl. G. G. P. 1939 S. 39) o konfiskacie majątku b. państwa polskiego.

Jako publiczne dzieła sztuki należy uważać zbiory i pojedyncze okazy, które stanowiły własność byłego państwa polskiego, prywatne zbiory, które przez pełnomocnika specjalnego Gubernatora Generalnego dla utrzymania i zabezpieczenia skarbowi kultury podlegają ustawowej ochronie, dzieła sztuki należące do kościołów, z wyjątkiem tych, które służą do wykonywania codziennych czynności liturgicznych.

Dla ustalenia czy publiczne dzieła sztuki znajdują się w rozumieniu rozporządzenia, każda własność prywatna, jak kościelna obowiązana jest zameldować dokładnie rodzaj, stan i ilość posiadanych dzieł sztuki. Obowiązkiem zameldowania muszą uczynić zadość ci wszyscy, którzy w czasie od 15 marca 1939 r. mieli lub mają na przechowaniu lub też uprawnieni byli do dysponowania dziełami sztuki. Każdy jest zobowiązany na wezwanie udzielić prawdziwych wiadomości i fachowych szczegółów do tych dzieł.

Ustanowiony przez Gubernatora Generalnego Pełnomocnik Specjalny dla zachowania i ochrony dzieł sztuki i kultury w wypadkach wątpliwych rozstrzyga, które zbiory lub pojedyncze dzieła

sztuki według brzmienia zarządzenia uważać należy za publiczne. Pełnomocnik posiada również prawo rozstrzygnięcia o wyjątkach.

Kto miałby zamiar ukryć dzieła sztuki, usunąć je z terenu Gubernii Generalnej, lub uchylać się od udzielenia informacji przewidzianej rozporządzeniem lub też podał fałszywie czy niepełnie wyczerpująco, karany będzie więzieniem.

## Z miasta i okolicy

### Formularze kart rejestracyjnych są do nabycia

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieszczone było urzędowe ogłoszenie Komisarza Miasta w sprawie zaopatrzenia się w karty rejestracyjne.

W związku z tym komunikujemy wszystkim zainteresowanym, że przepisowe formularze w cenie 1 zł. dla polskich właścicieli przedsiębiorstw i 1 zł. 50 gr. dla żydów nabyć można w kantorze drukarni „Kuriera Częstochowskiego”, III Aleja 52.

Wypełnione szczegółowo i czytelnie formularze te należy złożyć w Wydziale Technicznym Magistratu, pokój Nr. 27, w terminie nieprzekraczającym do 7-go stycznia 1940 roku.

Celem uniknięcia natłoku przy zaopatrywaniu się w formularze, prosi się, aby wnieśli je wcześniej do nabycia ich przed świętami.

### Kiedy jesteśmy syci?

Człowiek je po to i tyle tylko, aby zaspokoić głód. Wszelkie odchylenie od tej

## Okrety glną na morzu Północnym

Amsterdam, 22 grudnia.

Osiemnastu członków załogi angielskiego 4373-tonowego parowca „City of K o b e” z Liverpoolu, który w ubiegłym wtorek został zatopiony na morzu Północnym, zostało uratowanych i wysadzonych na wschodnie wybrzeże Anglii. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, ilu członków załogi, wśród których była spora ilość Hindusów, zaginęło.

Duńskie towarzystwo dla komunikacji morskiej „B a l t i e” donosi, że trawler „B o g o” wypłynął tuż przy wybrzeżach Sakcji na minę i zatonał. O losie 17-tu marynarzy do dnia dzisiejszego duńskie biuro informacyjne i ministerstwo spraw wewnętrznych nie posiadają dokładnych wiadomości i w ogóle nie ma szczegółów katastrofy. Własność Kopenhagi, 1950 ton reg. in brutto, wielki parowiec, wypłynął w dniu 15 b. m. z szwedzkiego wybrzeża do Anglii, aby zakupić węgiel dla Danii.

Pozostali przy życiu marynarze duńskiej zatopionego parowca „Bytte” (1877 ton reg. brutto) zostali uratowani we wtorek przez inny parowiec duński i wysadzeni na brzeg Anglii. Jeden z marynarzy został odtransportowany do Kasy Chorych. Okręt ich został zatopiony.

Według doniesień Reutera z Genui, kapitan włoskiego okrętu towarowego „C e r i n a G e r a l i m i e l i”, po przybyciu do holenderskiego portu oświadczył, że w Dover wysadził angielską załogę; marynarzy zabrano ze stordowanego przez niemiecką łódź podwodną parowca angielskiego. — Był to parowiec „D a r i n o” (1350 ton).

Okręty z różnych państw, które we wtorek dopłynęły do szwedzkiego wybrzeża, doniosły o dalszym ataku bombowym przeciwko strażi morskiej. „E t r u r i a” z Grimsby została dowieziona do portu w okropnych warunkach. W katastrofie tej zginęło trzech marynarzy.

Okręt strażi przybrzeżnej „Carabineer” był bombardowany, następnie zatonał. — Jeden marynarz zginął. Załoga statku „Sutherland” donosi, że został on obrzucony siedmioma bombami. Cztery godziny załoga błądziła po morzu, aż wreszcie zabrana została na pokład innego okrętu.

zasady grozi zakłóceniem normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego. Kiedy i jak długo jesteśmy syci po spożyciu poszczególnych potraw, innymi słowy — jak długo dane potrawy przebywają w żołądku?

Zagadnieniem tym zajęła się nauka i doszła do następujących wniosków: Kawa pozostaje w żołądku 32,5 minut, herbata 32,7, mleko 41,3, a kakao 52,7. Chleb biały 30,5 minut, razowy 43,5 minut, a bułka nawet 49,1 minut, co tłumaczy się tym, że powierzchnia skórki w stosunku do ośrodka jest proporcjonalnie większa, niż przy chlebie białym. Międko gotowane jakko pozostaje w żołądku 70,6 minut, gotowane na twardo 75,5, a smażone 58 minut. Groch w kuskach trawi żołądek przez 56,3 minut, a groch tarty 51,3. Ciężkie monachijskie piwo zapelnia żołądek przez 47 minut.

Czytajcie „Kurier Częstochowski”

## Obwieszczenie

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości ziemskich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, aby bezwzględnie najpóźniej do dnia 15-go stycznia 1940 roku zapłaciли zaległości z tytułu rat od pożyczek i innych należności Towarzystwa.

O wysokość salda na rachunku dóbr stowarzyszeni mogą poinformować się w Biurach Delegowanych Towarzystwa. Wpłaty mogą być dokonywane do kasy Towarzystwa w Warszawie przy ul. Kredytowej Nr. 1, bądź też przekazem pocztowym.

Towarzystwo ostrzega, że w razie nieulższczenia zaległych należności przez stowarzyszonych w terminie do dnia 15-go stycznia 1940 roku, zmuszone będzie władze egzekucyjne, na której prowadzenie Towarzystwo otrzymało już zezwolenie Władz.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie.

## PRZYPOMINAMY

P. P. KUPCOM, WŁAŚCICIELOM PRZEDSIĘBIORSTW i t.d.  
ŻE JESZCZE DZIS MOŻNA ZAMOWIĆ OGŁOSZENIE  
W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE  
„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

## Dr. med. W. Pytlowski

ordynuje w Zawierciu, ul. Marzalekowska Nr. 2  
Odma płuc. Lampa Kwarцова. 636

BILANZSICHERER selbständiger Buchhalter  
Bürochef (Deutscher) polnisch perfekt per sofort  
gesucht od unter E. S. an den „Kurier”. 637

ZUGBIONO pokwitowanie odbioru Banku Ludowego w Częstochowie na zastawność obligacji inwestycyjnej II emisji Nr. 42, serja 3690 na nazwisko Spychały Władysław i I emisji Nr. 29 serji 5627 na nazwisko Spychała Adam.

TECHNIK - DENTYSTYCZNY wysiedleńc. Poznaniak. Zdolny. Poszukuje zajęcia. „Renoma”. „Sumienny”. 635

URZĘDNIK pocztowy kierownicze stanowisko  
poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wykazstałcoś  
średnie ogólne i handlowe. Zgłoszenia „Kurier”  
„przynik”. 632

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wkład-  
kową Nr. 3933 wystawioną przez Spółdzielcy  
Bank Ludowy na imię Emilia Smerdzi i Smerdzi  
Władysław. 638

PALTO ZIMOWE damskie, sukienkowy, kołnier,  
dostatecznie używane, 21, 90, III Aleja 39. Doroz-  
czka walcze. 9 — 10, 2 — 4. 631

ZUGBIONO kartę ziemniaczaną oraz różne do-  
kumenty. Łaskawy znalazca zwróć na wynag-  
rodzeniem do Ch. Topora, Nowy Rynek 12.  
SKRADZIONO książeczkę związkową z fotogra-  
fii, którą unieważniał Matuszczak Stefan. 629

## Hurtownia szkła

Stefan Karkowski, Kielce, Sienkiewicza 81, do-  
starcza wszelkie gatunki i rozmiary szkła o-  
kiennego, ogrodniczego, prawnego oraz da-  
chówki i balia szklane po cenach przystępnych.  
MŁODE małżenstwo bezdzietne szuka schro-  
nienia w porządnym domu. Ewent. pomoc w na-  
ucze. Zgłoszenia „Kurier”, „wysiedleń”. 633

PANIENKA z Poznania prosi o przyjęcie na  
mieszkanie. Zgłoszenia „Kurier”, „panienka”.  
RUTYNOWANA korepetytorka nauczycielka  
polszajanka udzieli lekcji w zakresie gimn. w  
związku z utrzymaniem. Zgłoszenia „Kurier”,  
„Z”. 630

## DRUKARNIA

„Kurier Częstochowski”  
III Aleja Nr. 52  
przyjmuje zamówienia na wszelkie ro-  
bety jak: affsze, ulotki, blankiety ko-  
perty, katalgi buchaltaryjne, bilety  
wizytowe i t.p.  
Ceny umiarkowane.  
Wykonanie szybko i solidne.



# Polawiacze perel

Węgierski kapitan, Geza Iderer, jest to olbrzym, dochodzący do dwóch metrów wysokości, szeroki w barach i posiadający niezwykle rozwinięty organ głosowy. Od 15-tu lat przebywa ten Goliat węgierski na morzach południowych i na Dalekim Wschodzie, wojuje z ludożercami, łowi ełmy głów i białymi bandytami, aby w końcu wyłowić w rodzinnych Budapeszcie.

Do najbardziej interesujących przeżyć zalicza kapitan Iderer czas, kiedy przebywał na chińskim statku polawiaczów perel.

Chiński towarzystwo okrętowe Ihtszan powierzyło mu dowództwo jednego ze swych żaglowców, pozwalając dobrać sobie załogę, wedle uznania.

Zadanie to nie było łatwe. Marynarze na ogół niechętnie poznają się z ciężkim życiem poszukiwaczy perel. Zdarza się więc bardzo rzadko, aby biały człowiek zdecydował się na taką służbę, ponieważ odsuwa ona go na całe lata od wszelkiej łączności ze światem. Godzi się przeważnie wówczas, gdy chce uniknąć spotkania z jakimkolwiek władzami portowymi. Trzeba więc było szukać załogi wśród ludzi tynnych ras.

Pełnych dwadzieścia osiem miesięcy trwała niebezpieczna podróż, którą kapitan Iderer przedsięwziął ze swą kolorową załogą. Oprócz niego znajdował się na pokładzie tylko jeden biały. Był to Szwed, sternik.

Przed wszystkim chodziło o znalezienie odpowiedniego do połowu obszaru.

Cenne muszle spoczywają zwykle w morzu na głębokości od 8 do 30 metrów, na dnie, w miejscach, gdzie przez całe dziesiątki lat nie przepływał żaden okręt.

Iderer wziął początkowy kurs na wyspy Benin.

Od razu, w pierwszych dniach, po podniesieniu kotwicy, rozpoczęła się na statku polawiaczy perel gorączkowa praca. — Wkrótce włożył Iderer po raz pierwszy w żreń kostium nurka, aby osobiście poszukać na dnie wartościowych muszli.

Dziwne uczucie ogarnęło go, gdy uzbrowi

jony jedynie w coś w rodzaju trójzęba, ze stalowym zakończeniem, począł spacerować po dnie morskim, obserwując dziwno życie podwodne.

W pewnej chwili pojawiła się duża ryba. Iderer ugodził ją swą bronią. Ryba umknęła zostawiając za sobą długą smugę czerwonej krwi. Od razu porwali się do kola niego cała masa najrozmaitszych ryb.

Sześcięciem dla niego nie było pośród nich żadnego większego drapieżnika. Mur stworzony o szklanych oczach, otoczył go ciałym kołem, patrząc na dziwnego, nieznanego polwora. Wtedy Iderer przekonał się, że na dnie morskim trzeba używać broni jedynie w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa.

Podczas każdego takiego zejścia na dno, spędzał on półtorej godziny pod wodą, napędzał swój koszt muszłami i potem nakazywał przez gumową rurkę, aby go z powrotem wciągnięto na górę.

## Koza--symbol nędzy obecnie oznaką zamożności

Może istotnie niezbyt piękne, ale zato wysoce pożyteczne zwierzątko domowe, jakim jest koza—było przed wojną w wyjątkowej pogardzie. Hodowlę tych zwierząt, spotykana tu, czy ówdzie, zgola nie słusznie identyfikowano z ubóstwem hodowcy.

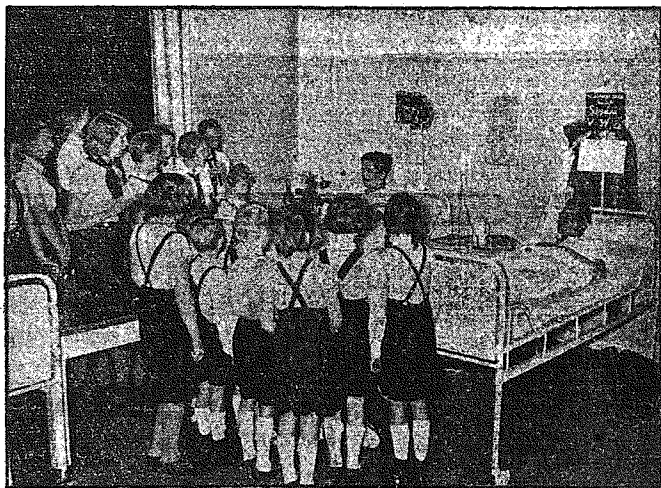
Nie przemawiał wówczas do przekonania ludzi fakt, że koza jest karmielką nie gorszą od krowy, bo choć daje mniej od niej mleka, to jednak kozie mleko przewyższa krowie, pod wielu względami. Przede wszystkim mleko kozie jest tłustniejsze i posiada więcej składników odżywczych od krowiego. Najważniejszy jednak jest fakt, że kozy w przeciwieństwie do krow, nie zapadają na gruźlicę. Słusznie też mleko kozie zalecane jest do spożywania osobom skłonny do chorób płucnych, a przede wszystkim dzieciom.

Teraz, kiedy na rynku odczuwa się brak mleka krowiego, zwrócono na kozy bacniejszą uwagę i w osiedlach podwarszawskich wielu mieszkańców, posiadają

cych własne gospodarstwa i ogródki rozpoczęło hodowlę tego pożytecznego stworzenia, tym bardziej że hodowla ta nie jest trudna.

Koza należy do najmniej wymagalnych zwierząt domowych. Dla pomieszczenia jej wystarczy wzniesć niewielką obórkę, gdzieś na tyłach domostwa i zabezpieczyć ją przed zbyt silnymi mrozami. W pożywieniu koza należy do zwierząt zupełnie nie wybrednych. Ziemiannicane obierki w stanie parzonym, trochę siana, marchwi lub buraków pastewnych i odrobina ziarna lub otrębów — oto jej pożywienie w zimie. W lecie prawie zupełnie wystarcza najlżejsze nawet pastwisko, lub też — świeża trawa, z niedużym dodatkiem kłosek z wymlinionych pasz zimowych.

W ogródku kwiatowym-owocowym i warzywnym koza jest szkodnikiem. Nie należy więc jej tam puszczać, bowiem ogryza korę z drzew i młode pędy krzewów oraz liście warzyw, które są dla niej przysmakami!



WIZYTA DZIECI U RANNYCH ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH. W okresie zbliżających się świąt Bożego Narodzenia dzieci składają wizyty swym obrońcom, rannym żołnierzom niemieckim, znajdującym się na kuracji w szpitalach. — Ilustracja nasza przedstawia moment odwiedzin grupy dzieci z N. S. Frauenschaft w szpitalu w Berlinie.

## Strach o północy w kościele

Kopenhaga, 22 grudnia.

Bardzo ciekawą przygodę opowiada duński fotograf, który miał dokonać zdjęć wielkiego płótna w kościele ewangelickim w Roskilde. Przy dziennym świetle było to niemożliwe; a więc musiał się odbyć przy sztucznym świetle w nocy. Było już dość późno, gdy fotograf statyw swój postawił na właściwym miejscu. Zegar ratuszowy odmierzył dwanaście uderzeń, które głośno rozbrzmiały w pustej przestrzeni obrysu mego kościoła, w którym prócz fotografa znajdował się jego uczeń, stojący za swym mistrzem. Ustawiłem prosto aparat, — opowiada fotograf, — gdy tymczasem w kościele zaległa absolutna cisza, przzerwana przez dziwny szelest. Nie obawiałem się żadnych duchów, lecz po raz drugi odezwało się zagadkowe kołatanie. Obiecałem sobie strach i gdy po raz trzeci usłyszałem ten sam odgłos, zamknąłem aparat i chciałem zakończyć pracę tej nocy. Odwróciłem się do mego ucznia i w tym momencie wyjaśniła się zagadka ducha o północy. Młody człowiek stał w jasnym kręgu światła z przerażoną twarzą, a żeby tego po raz czwarty zakłócały, jak poprzednio, które to odgłosy tak mnie przestraszyły.

## Humor i satyra

Rozsolutny Ryś.

Mały Ryśio zamęcza swego wujka pytaniami. Nie mogąc już dać sobie rady, wuj woła:

— Ja nigdy nie zadawałem starszym takich pytań, gdy byłem mały.

— No i dlatego teraz nie umiesz odpowiadać na moje pytania — mówi Ryśio.

Pamięć.

Nauczyciel: — Ty, chłopczy, jako syn kupca, powinieś łatwo pamiętać daty historyczne.

Uczeń: — Daty, panie profesorze, to ja pamiętam, tylko nie mogę sobie nigdy przypomnieć, co się zdarzyło w tych datach.

Zachwył.

— Niektóre dzieci są nad wiek rozwinięte.

— Tak. Sam spotkałem kiedyś 6-letnie dziecko, które świetnie mówiło po francusku.

— Ciekawe. Gdzież to było?

— W Paryżu.

Kobieta.

Oto jak legenda indyjska przedstawia stworzenie kobiety.

Gdy powstał już cały świat i Bóg przystąpił do stworzenia kobiety, okazało się, że wszystkie materiały są już zużyte. Stwórca zamyślił się głęboko, ale po chwili wpadł na szczęśliwy pomysł. Wziął nieco okrągłego kształtu kieszycę ruchów weza, przutłuszczył, pnieca, polysku traw, wysmukłości trzcin, wonności kwiatu, chłodu śniegu i niestałości wiatru. Dodał do tego spojrzenie sarny, wesele słonecznego promienia, okrucieństwo tygrysa, twardość diamentu, lekkość piórka, gadatliwość papugi i gruchanie gołębia. Z mieszaniny tych pierwiastków powstała kobieta.

## Żyłę złota odkryto na Syberii

Mińsk, 22 grudnia.

W okolicy Czelabińska odkryto niezwykle bogatą w kruszec żyłę złota. W przeciągu trzech dni jeden z robotników wydobyl 12 kg. złota. Szczególnie interesującym jest fakt, że w miarę zwiększania się głębokości procentowość kruszcza wzrasta.

## Z londyńskiego rynku gumowego

Amsterdam, 22 grudnia.

Czternastodniowe sprawozdanie stómków z londyńskiego rynku gumowego w Londynie, jak donosi „Amsterdamski Telegraf” — stwierdza gwałtowną zwyżkę cen. Firmy: Lane, Mitchell, Hyman i Kraay, podwyższyły ceny. Powód tej nagłej podwyżki to straty, jakie poniosła flota handlowa Wielkiej Brytanii.

Ogłaszają się w „Kurierze Częstochowskim”

## Schronisko w którym straszy

(Dokończenie).

Daue te czyniły całe zdarzenie jeszcze bardziej tajemniczym. Co ja właściwie widziałem? Widmo? Duch? Pomysł ten wydawał mi się niedorzecznym, albowiem, bez względu na naturę tego zjawiska, było ono pozornie materialne. A następnie... sprawa odoru.

Z nastaniem świta zaczęłam na nowo czynić staranne poszukiwania, ale również bez rezultatu. Nie udało mi się natrafić na najmniejszy nawet ślad. Powietrze zaś wewnątrz domu odzyskało swoją dawną świeżość i czystość.

Postanowiłem więc dowiedzieć się czegoś o dziejach terenu zaozorowanego, przy czym z góry wiedziałem, że zwrócenie się w tej sprawie do miejscowych naczelników byłoby bezcelowe. Staraliby się bowiem, wzorem wszystkich ludzi pierwotnych, jak najmniej wtajemniczyć białego człowieka w swoje sprawy. Posłałem przeto tłumacza, aby wyszukał w okolicy inteligentnego krajowca, który byłby w stanie odpowiedzieć mi szczerze na moje pytania.

Po niejakiem czasie wrócił tłumacz z dobroduszym młodzieńcem, odzianym w kożuszek koloru khaki i spodnki. Młodzian poinformował mnie w znośnej angielczyźnie, że jest zatrudniony jako kancelista

w pewnej firmie w Kalabarze, obecnie bawi na urlopie i odnawia znajomość z ludźmi, których nie widział od wczesnej młodości.

Nie wtajemniczając go w moje przebieżanie w ciągu ostatniej nocy, poprosiłem, aby opowiedział mi dzieje schroniska, przy czym obiecałem mu oczywiście podarunek. Młodzian chętnie się zgodził. Oto, co usłyszałem z ust jego:

„Na długo przed tym, zanim biali przybyli do tej miejscowości, teren, na którym stoi obecnie schronisko, stanowił część gruntu, poświęconego bożkowi Ju-Ju (czytaj Dzu-Dzu). Rósł tam wtedy gaj, w środku którego stało drzewo bawelniane (cotton tree). Składano tam bożkowi w ofierze setki ludzi, albowiem Ju-Ju był niedobry, a jego główny ofiarnik był bardzo złym człowiekiem. To też zarówno tu, jak i na wiele mil wokół śmiertelnie się obawiano tego kapłana, który wybierał swe ofiary. Skąd mu się żywność podobano. Nikt nie był pewien życia i nie mógł też przewidzieć dnia, w którym sądowno mu będzie zginąć.

Jakie dwa lata przed moim przyjazdem oddziały wojenne zajęły wieś na przecięg kilku tygodni i komendant białych ludzi rozkazał krajowcom wybudować schronisko na gruncie, poświęconym Ju-Ju. Chciał naczelnicy i ludność radzili budować na innych terenach, znacznie dogodniejszych, oficer okazał się twardy, jak skała, sądząc pewnie, że to jest najpewniejsza droga do wykorzenienia zabobonnych i dzikich obyczajów. Stary ofiarnik wpadł

po prostu w szaf wściekłości, widząc, jak obrażają to święte miejsce i gwałtownie protestował przeciwko temu. Wówczas biały człowiek zmusił ofiarnika, aby był obecny przy wzniesieniu świętego gaju. Tego samego wieczoru ofiarnik rzucił czary i przeklął to miejsce, przysięgając zarazem, że żaden biały nie zagna nigdy spokoju w tym domu, wybudowanym na miejscu, poświęconym Ju-Ju. Naczelnicy i cała ludność byli przerażeni tą kłatwą, ale pomimo to zmuszeni byli budować dom. W dniu, w którym budynek został wykończony, białe oddziały opuściły wieś.

Nazajutrz widziano starego ofiarnika, jak krążył wokół budynku, powtarzając swą kłatwę i lamentując głośno. Następnego zaś poranka znaleziono jego ciało powieszzone na dużym słupie, podpierającym domek, pomiędzy obu pokojami. Dostał się pewnie przez wnętrze dachu, co było czymś niezwykłym dla tak starego człowieka i powiesił się na kawałku sznura krajowego wyrobu.

Ludność była zbyt przestraszona, aby przeciąć sznur, to też wisiał ciało, poki samo nie spadło na ziemię; wtedy szkała i świnie wiejskie załatwiły się z nim do reszty. Odtąd nikt się nie ważył podchodzić blisko do schroniska. Dużo zaś osób, które przejeżdżały przez wieś, widziało o zmierzchu starego ofiarnika, ciągnącego za sobą sznur.”

Kiedy młodzieniec skończył swe opowiadanie, zapylałem go, czy widział kiedykolwiek owego ofiarnika za życia. Odrzekł

mi na to, że będąc dzieckiem, widywał go często. Ofiarnik był, podług niego, małego wzrostu, twarz jego była cała w grochy po ospie, skórę miał ze starości w zmarszczkach. Głowa zaś była w znacznej części лыса, a znajdujące się gdzieś tam cięciwy siwych włosów poprzędzielane były równie лыsymi łalami. Będąc jeszcze dzieckiem, wpadł mianowicie w ogień i oparzył sobie skórę na głowie i na całym ciele.

Opis ten zgadzał się w zupełności z wyglądem widma, które ujrzałem ubiegłej nocy. Nie było co do tego żadnej wątpliwości. Dalo mi to wiele do myślenia.

Na prośbę młodzieńca obiecałem mu, że go nie zdradzę przed naczelnikami lub ludnością. Ja jednak postanowiłem nie dopuścić do tego, aby inny biały człowiek miał przechodzić to same katusze, co ja. Zwołałem więc naczelników i oznajmiłem im, że dom jest brudny i cuchnie. Budynek ten będzie spalony, a nowy stanie w miejscu, które wskaze.

Rzeczywiście budynek ten został wkrótce, ku wielkiej radości tubylców, doszczętnie spalony. Kiedy wyjeżdżałem ze wsi, na miejscu, gdzie stało schronisko, było już pogorzelisko.

Po pewnym czasie wystawiono zostało nowe schronisko, w którym później nocoowałem w najzupewniejszym spokoju. Grunt pod dawnym schroniskiem znów obrósł krzakami i jest zupełnie opuszczone. Nikt z krajowców nie odważa się przechodzić blisko tego miejsca, ponieważ, jak mówi, „tam straszy”.

KONIEC.